KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, WTOREK, 17 GRUDNIA 1929 ROKU Nr. 320.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.551. | Cena egzem. 15 groszy.

Dzisiejsza konferencja na zamku

budzi ogólne zainteresowanie.

WARSZAWA, 16.12. (Tel. wł.). Niedziela i poniedziałek były dniami zupełnie pod względem politycznym martwemi.

W niedzielę p. o. premjera p. Świtalski był przyjęty na dłuższej konferencji przez marsz. Piłsudskiego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej polecił dziś kancelarji cywilnej zaprosić na konferencję na zamek we wtorek dnia 17 b. m. na godzinę 11 posłów: Walerego Sławka, Mieczysława Niedziałkowskiego, Michała Róga, Romana Rybarskiego, Jana Dąbskiego, Jana Dębskiego, Józefa Chacińskiego, Adama Chądzyńskiego, Smulikowskiego i Rosmarina.

Konferencja ta odbędzie się w sali Rycerskiej. Kursują pogłoski, że na konferencji tej ma być również obecny marsz. Piłsudski. Pogłoski te jednak się nie potwierdzają.

Również sceptycznie należy się odnosić do pogłosek podawanych przez prasę prorządową, jakoby miał wziąć udział w konferencji b. premjer Bartel.

Na konferencji wtorkowej pan Prezydent prawdopodobnie udzieli odpowiedzi na postulaty poselskie, poruszone na poprzednich konferencjach, przeprowadzonych z posłami oddzielnie.

Kursują również pogłoski o przypuszczalnych kandydatach na fotel premjera. Wymieniane są nazwiska pp.: Świtalskiego, Prystora i Kwiatkowskiego.

Koło gospodarcze na wtorkową konferencję nie zostały zaproszone. Prawdopodobnie konferencja z przedstawicielami tych kół odbędzie się oddzielnie po wtorkowej konferencji.

Wobec tego przesilenia znacznie się przedłuży.

Zwycięstwo polskie na Śląsku

w wyborach do Rad miejskich.

W Katowicach.

KATOWICE, 16.12. (PAT). Ostateczne wyniki wyborów do Rady miejskiej w Katowicach przedstawiają się następująco:

Lista nr. 1 B. B. S. prorządowa, zblokowana z listami Narod. Chrześć. Bloku Gospodarczego nr. 10, 11, 12, 13 i 14, uzyskała 692 głosów — 1 mandat.

Lista nr. 4 rzemieślnicy 573 głosów — 0 mand.

Listy nr. 10, 12, 13 i 14 — Narodowy Chrześc. Blok Gosp. 10.246 głosów — 12 mand.

Razem w tej grupie obóz prorządowy 11.511 głosów — 13 mand.

Polskie listy opozycyjne uzyskały:

Lista nr. 2 P. P. S. 2.458 gł. — 3 mand.
Lista nr. 5 Kustosa 719 gł. — 0 mand.
Lista nr. 7 N. P. R. 2.881 gł. — 3 mand.
Lista nr. 8 Ch. D. (Korfanty) 12.501 gł. — 15 mand.
Lista nr. 15 komuniści 553 gł. — 0 mand.

Razem cała grupa polska zdobyła 30.623 głosów, co stanowi 57,27 proc. głosów ważnych. Polacy zyskali jednocześnie 34 mandaty, t. j. bezwzględną większość w Radzie miejskiej, którą przedtem posiadali Niemcy z dokładną taką samą ilością mandatów, jaką obecnie uzyskali Polacy.

Niemcy na jedną listę mieszczańską nr. 6 uzyskali 19.431 gł. — 22 mand. Socjaliści niemieccy na listę nr. 3 uzyskali 2.071 głosów 2 mand. Razem Niemcy uzyskali 21.502 głosy, t. j. 40.21 proc. głosów ważnych — 24 mandaty.

Niemcy w poprzedniej Radzie miejskiej posiadali głosów 53.97 proc. 34 mandaty, stracili zatem 10 mand. Żydzi na listę nr. 16 (prorządowa) uzyskali 1.348 głosów — 2 mandaty. Blok prorządowy uzyskał zatem 15 mandatów. Przebieg wyborów spokojny.

W Cieszynie.

KATOWICE, 16.12. (PAT). Na ogólną ilość 36 mandatów Polacy zdobyli 20 mand., żydzi 4, Niemcy 12. W tem mandatów prorządowych 20 (14 polskich, 4 żydowskie i 2 niemieckie). Na mandaty opozycyjne składają się: 10 mand. niemieckich, 3 Ch. D. Korfantego i 3 P. P. S.

W Bielsku.

BIELSKO, 16.12. (PAT). Z ogólnej liczby 36 mandatów Polacy uzyskali 9, żydzi 6, Niemcy 21. Mandaty prorządowe 12 (6 polskich i 6 żydowskich). Polskich opozycyjnych mandatów 3.

W innych miastach.

KATOWICE, 16.12. (PAT). Lubliniec: na 18 mandatów Polacy zyskali 12, Niemcy 6, tracąc 1 mandat. Z polskich mandatów obóz prorządowy uzyskał 6 mand.. Ch. D. Korfantego 6 mand.

Miasteczko: Polacy zyskali wszystkie 12 mand., Niemcy stracili swoje dotychczasowe 5 mandatów. Podział mandatów jest następujący: Obóz prorządowy — 4 mand.. Ch. D. Korfantego 6 mand.

Bieruń Stary: wszystkie 18 mandatów zyskali Polacy, ponieważ Niemcy nie wystawili swej listy, tracąc dotychczasowe 6 mandatów. Z tych 18 mandatów 11 należy do obozu prorządowego, 7 do Ch. D.

Strumień: Wszystkie 15 mandatów zdobyli Polacy (obóz prorządowy).

Skoczów: Na 18 mandatów Polacy zdobyli 13, Niemcy 4, tracąc 1 mandat. 1 mandat zyskali żydzi — 12 mandatów należy do obozu prorządowego, 1 do P. P. S.

Pszczyna: Na 24 mand. listy polskie zyskały 13 mandatów, Niemcy 11 mand., tracąc 3 mandaty i posiadaną dotąd większość w Radzie miejskiej. Sukces Polaków w Pszczynie w której dotychczas posiadali przewagę Niemcy, zasługuje na podkreślenie.

Wodzisław: Na ogólną liczbę 18 mand. Polacy uzyskali 13, Niemcy 5, tracąc 2 mandaty. Obóz prorządowy uzyskał 4 mandaty, N. P. R. — 1 Ch. D. 8.

Żory: Na ogólną liczbę 24 mandatów Polacy zyskali 15, Niemcy 2 mand. (w tem 2 mandaty niemieckich socjalistów, tracąc 2 mandaty), obóz prorządowy 7, Ch. D. 8 mandatów.

Unieważnienie wyborów

W OKRĘGU SANDOMIERSKIM.

WARSZAWA, 16-12. (Tel. wł.) Sąd Najwyższy, odrzuciwszy szereg rozmaitych skarg wyborczych, unieważnił wybory w okręgu Sandomierskim nr. 22, z którego wszystkie 5 mandatów zdobyła opozycja (2 Wyzwolenie, 2 P. P. S. i 1 Stron. chłopskie).

Gdynia otrzymuje

POŻYCZKI ZAGRANICZNE.

WARSZAW, 16-12. (Tel. wł.) Gdynia otrzymała oferty na pożyczki zagraniczne: jedną angielską na 600 tys. funtów szterlingów i amerykańską na 2 miljony dolarów.

Srebrny jubileusz

JE. KS. BISKUPA LISIECKIEGO.

KATOWICE, 16-12. (PAT.) We wtorek dnia 17 bm. obchodzi biskup śląski ks. dr. Arkadjusz Lisiecki jubileusz srebrny swego kapłaństwa. W dniu dzisiejszym odbyła się w teatrze ku czci jubilata uroczysta akademja młodzieży szkolnej, na której był obecny prócz ks. biskupa, wojewoda dr. Grażyński oraz biskup sufragan tarnowski ks. Komar. Młodzież szkolna obojga płci zarówno polska, jak i niemiecka złożyła jubilatowi życzenia, poczem nastąpiła część muzykalno-wokalna. Wieczorem udał się ks. biskup Lisiecki do Piekar, gdzie odprawi uroczyste nabożeństwo.

Program wtorkowy uroczystości obejmuje: o godz. 10 przed poł. sumę pontyfikalną, którą odprawi w kościele katedralnym jubilat. Kazanie wygłosi ks. prałat Kapica. Po kazaniu będzie odczytany list Ojca św. z serdecznemi gratulacjami. List ten upoważnia jubilata do udzielenia obecnym na nabożeństwie błogosławieństwa papieskiego, połączonego z odpustem zupełnym, na warunkach ustalonych przez Kościół.

Wygrana opozycji

W WYBORACH WIELKOPOLSKICH.

POZNAŃ, 16-12. (PAT.) W dniu wczorajszym odbyły się wybory do sejmików powiatowych w powiatach Pleszewskim, Gostyńskim i Szczelnińskim.

W powiecie Pleszyńskim na 20 mandatów 10 mandatów otrzymał Piast, 8 mand. NPR., 1 mandat chrześcjańscy rolnicy, 1 mandat PPS.

W powiecie Gostyńskim na 25 mandatów 14 mandatów otrzymał Piast, 11 mandatów NPR.-prawica.

W powiecie Jaroszyńskim odbędą się wybory w dniu 22 bm. Z powiatu Szczelnickiego województwo dotąd nie otrzymało wyni[ków] wyborów

F. Goetel

LAUREAT NAGRODY PAŃSTWOWEJ

WARSZAWA, 16-12. (PAT.) Doroczną państwową nagrodę literacką Ministerstwa W. R. i O. P. przyznano Ferdynandowi Goetlowi.

ULGI

W OPŁATACH WIZOWYCH.

WARSZAWA, 16-12. (Tel. wł.) W rezultacie rokowań między Polską a Czechosłowacją postanowiono zwolnić od opłat wizowych dziennikarzy, wojskowych, urzędników państwowych i osoby wskazane przez M. S. Z.

500 Fordów

UTONĘŁO W MORZU.

WARSZAWA, 16-12. (Tel. wł.) Podczas ostatnich burz na morzu Północnem zatonął statek Aeger, który wiózł do Polski transport 500 samochodów Forda.

Krwawy napad w cerkwi

BOJÓWKI UKRAIŃSKIEJ NA STARORUSINÓW.

LWÓW, 16.12. — W grecko-katolickiej cerkwi Wołoskiej znowuż doszło wczoraj do krwawej masakry na tle nieuregulowanych do tej pory przez metropolitę Szeptyckiego sprawy śpiewania po nabożeństwie politycznego hymnu ukraińskiego, nienawistnego Starorusinom.

W chwili, gdy po skończonej mszy św. chór seminarjalny zaintonował pieśń „Boże Wełykyj Ukrainu Spasy”, a tłum wiernych, nie uznających tej pieśni ruszył ku wyjściu, zastąpił idącym drogę, zwarty kordon ukraińskiej młodzieży akademickiej, uzbrojony w pałki, zamierzając zmusić wychodzących do zatrzymania się i wysłuchania pieśni. Kordon przerwano, a na głowy publiczności posypały się gęste razy pałek.

Kilkanaście osób zostało do krwi pobitych. Gdy walczący u wejścia do cerkwi tłum, wypełniony został pod naporem wychodzących z kościoła na ulicę, wkroczyła policja i aresztowała 4-ch najczynniejszych członków bojówki ukriańskiej.

Pamiętaj, że Twoje dziecko ma prawo do czyściutkiego łóżeczka, że nie całuje się dzieci w usta, nie wyciera się i nie wymywa się ust niemowlęcia, nie dmucha na jedzenie i nie próbuje pokarmu z łyżeczki, nie pluje na podłogę, że dziecko można dotykać tylko czystemi rękami, że jest zbrodnią kasłać na własną pociechę i że największym wrogiem dziecka, większym od gruźlicy jest alkoholizm rodziców.

PRZEGLĄD PRASY.

Zigorski — Sikorski.

Paryski wielki dziennik „Le Temps" przed kilku dniami ogłosił w przeglądzie zagranicznym następującą wiadomość (dokładnie z błędami):

„Sprawa Zigorskiego (L'affaire Zigorski). Ajencja Pat z Warszawy ogłasza wiadomość następującą: Pos. Rybarski został przyjęty w sobotę przez prokuratora z powodu swego oświadczenia wczorajszego w Sejmie. Nie podał on żadnego faktu pozytywnego, któryby mógł przyczynić się do wyjaśnienia sprawy generała Zigorskiego, b. szefa sztabu jeneralnego polskiego, który po zatargach z marszałkiem Piłsudskim, nagle zniknął. Generał Zigorski był, jak wiadomo, wielkim przyjacielem Francji i ogłosił o wojnie polsko - rosyjskiej książkę, do której przedmowę napisał marszałek Foch".

Chociaż podano to wszystko jako doniesienie PAT. jest rzeczą jasną, że redakcja, chcąc czytelnikom francuskim objaśnić sprawę, uzupełniła doniesienie, mieszając jednak gen. Zagórskiego z gen. Sikorskim, z czego powstał gen. Zigorski. Nazajutrz umieszczono w „Le Temps" objaśnienie prostujące, że pomieszano dwu generałów.

„Sprawa Zagórskiego (L'affaire Zagórski). Polskie Biuro Prasowe donosi: Wiadomość podana wczoraj o sprawie Zagórskiego miesza dwa nazwiska gen. Zagórskiego i gen. Sikorskiego. Gen. Zagórski nie był nigdy szefem polskiego sztabu generalnego i zniknął w 1927 r. w warunkach, których nigdy nie wyświetlono. Zaś b. szef sztabu generalnego polskiego gen. Sikorski, autor książki o wojnie polsko-rosyjskiej z przedmową marsz. Focha, znajduje się w tej chwili we Francji i przygotowuje nowe dzieło historyczne".

Błąd taki jednak świadczy o tem, że w pismach francuskich wiedzą, że są jakieś sprawy generałów w niełasce, a potem czasem mieszają dwie w jedną.

W obronie prawa do... uśmiechu.

Pisma warszawskie ogłosiły następujący list otwarty Juljana Ejsmonda:

Szanowny Panie Redaktorze!

Pragnę za pośrednictwem poczytnego pisma Pańskiego złożyć najserdeczniejsze podziękowanie tym licznym znajomym i nieznajomym z całej Polski, którzy nadesłali mi wyrazy sympatji i oburzenia z powodu mojej nagłej dymisji w Ministerstwie Rolnictwa.

Pragnę jednocześnie potwierdzić podawany przez prasę, jako pogłoska, powód mego ustąpienia. Otrzymałem dymisję za napisanie feljetonu w „ABC" pt. „Udekorowane bydlę", co mi zostało oficjalnie zakomunikowane. W feljetonie tym opowiedziałem prawdziwy fakt, jak pewna bohaterska krowa została we Francji odznaczona orderem w czasie wojny. Czyż mogłem myśleć, że ktoś może obrazić się na mnie za to, i wziąć do siebie tytuł feljetonu? Samo przypuszczenie takie uważałbym za wykroczenie służbowe. Pisałem setki bajek, w których występowały osły, świnie i inne zwierzęta, ale nigdy nie miałem wypadku takiego zareagowania na satyrę. Pisałem bajkę o psie, który szczekał na złodzieci „w każdym państwowym urzędzie, wszędzie", a za bajkę tę otrzymałem książkę ówczesnego szefa Kontroli generalnej śp. Żarnowskiego z [illegible] dedykacją w uznaniu pożyteczności i potrzeby mej satyry. Nie bajka bowiem ośmiesza, ale obrażanie się o bajkę. Powiedział to już stary Ezop, który nie jest urzędnikiem państwowym i którego wylać za to mądre zdanie nie można.

A teraz słówko o formie, w jakiej mnie usunięto. Po czternastu latach służby państwowej, w wojsku, w Prezydjum Rady ministrów i Ministerstwie rolnictwa (gdzie opracowałem ustawę łowiecką), zostałem usunięty w dniu 6 bm. z dnia na dzień, a że nie byłem stabilizowany — bez emerytury, z trzymiesięczną pensją bez dodatków.

I to wszystko za niewinny żart o orderomanji, który nie godził w nikogo i nie miał zamiaru obrażać nikogo, ani nikomu dokuczyć. Nie miałem zamiaru krytykować Kapituły, ani szafarzów orderów, gdyż odznaczając setki osób mogą się oni czasem mylić.

Czyż doszliśmy już do tego, iż każdy uśmiech i każdy żart uważane są w Polsce za przestępstwo?

Racz przyjąć, Panie Redaktorze, wyrazy mojego głębokiego poważania

Juljan Ejsmond.

Posiedzenie Sejmu

odbędzie się we środę 18 b. m.

WARSZAWA, 16.12. (PAT). Marszałek Daszyński wyznaczył najbliższe posiedzenie Sejmu na środę dnia 18 b. m. na godzinę 12.

Porządek dzienny 64. posiedzenia Sejmu, wyznaczonego na dzień 18 b. m., obejmuje: pierwsze czytanie projektu ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia rozporządzenia pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 marca 1926 r. o przedłużeniu mocy obowiązującej i uzupełnieniu ustawy z dnia 1 kwietnia 1925 r. w sprawie wymiaru poboru państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich.

Wnioski w sprawie zmiany regulaminu obrad Sejmu: a) posłów Liebermanna, Róga, Chacińskiego, Dąbskiego, Rataja i Niedziałkowskiego, b) posłów klubu narod.

Nagłość wniosku posła Sławka i kolegów klubu B. B. W. R. w sprawie wyłonienia specjalnej komisji zbadania zajść w Sejmie w dniu 30 października 1929 roku.

Bogomołow o stosunkach w Polsce

Był wywiad, czy go nie było?

LONDYN, 16-12. (PAT.) „Obserwer" zamieszcza wywiad z Bogomołowem, zaopatrzony w 3 sensacyjne tytuły: „Bogomołow wyjaśnia", „Dlaczego opuścił Polskę?", „Nieporozumienia z Piłsudskim".

Dosłowny tekst tego wywiadu jest następujący:

Opuściłem Warszawę, albowiem ściągnąłem na siebie nienawiść marszałka Piłsudskiego, który jest istotnym dyktatorem w kraju, chociaż dyrygenja z kulisami. **Prezydent, premjer i parlament są jego marjonetkami.** Prawda jest kneblowana. Sytuacja stała się dla mnie nie do zniesienia. Byłem przedmiotem ataków w prasie, ataków nieprawdziwych i zupełnie nieusprawiedliwionych. Sytuacja utworzyła się nie do tolerowania dla dyplomaty. Przedstawiłem to mojemu rządowi i otrzymałem polecenie udania się do Londynu. Byłem bardzo uradowany i wyjechałem w ciągu 24 godzin. Przypuszczam, że mój nagły wyjazd wykorzystany został przez moich wrogów dla rozpowszechnienia tych wszystkich plotek, które są równie nieprawdziwe, jak ataki, skierowane przeciwko mnie w okresie mego pobytu w Warszawie. Następnie Bogomołow wypowiada najzupełniej ogólne uwagi o stosunkach handlowych sowiecko - angielskich.

Zapytany w tej sprawie przez korespondenta PAT. Bogomołow oświadczył: 1) **żadnego korespondenta „Obserwera" wogóle nie widziałem,** 2) nikomu wywiadu nie udzielałem, 3) wystosowałem dziś natychmiast list do redakcji „Obserwera" wyrażający moje największe zdziwienie z powodu umieszczenia wywiadu ze mną, co wogóle nie miało miejsca. Dotychczas niewiadomo, czy „Obserwer" ogłosi dementujący list Bogomołowa.

Wywóz towarów

W LISTOPADZIE.

WARSZAWA, 16.12. (PAT) Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego wywóz z Polski w listopadzie przedstawiał się, jak następuje: wywieziono 2.071.179 ton towarów. Wartość wywozu wynosi 256 milj. 135 tys. zł. W porównaniu do października nastąpiło zwiększenie w wadze o 179.632 ton, natomiast zmniejszenie w wartości o 3 milj. 292 tys. zł., t. j. 1,2 proc.

Starcia

MIĘDZY HEIMWEHRĄ I SOCJALISTAMI.

WIEDEŃ, 16-12. (PAT.) Wczoraj w niedzielę doszło w kilku miejscowościach do starć między robotnikami socjalistycznymi a Heimwehrą. W Ebensee koło Ischlu robotnicy salinarni obrzucili kamieniami pociąg z 100 członkami Heimwehry. Powodem tej demonstracji było pobicie pewnego robotnika przez członków Heimwehry. Oddział żandarmów, który usiłował przeszkodzić starciom, został również zaatakowany przez tłum. 4 żandarmów i komendant żandarmerji odnieśli lekkie obrażenia. Żandarmerja rozpędziła tłum bagnetami, przyczem kilku demonstrantów odniosło rany.

Wieczorem panował spokój. Także i w innych miejscowościach w okolicy Wiednia doszło do drobnych starć z członkami Heimwehry a Schutzbundem.

Popierajcie L. O. P. P.

Młodzież i dzieci w Sowietach

w krucjacie o przeprowadzenie „piatiletki".

Moskwa, 10 grudnia.

Rosja sowiecka jest w czasach ostatnich widownią gorączkowych przygotowań do decydującej walki na froncie gospodarczym. Centralny komitet wykonawczy ogólnozwiązkowej partji komunistycznej usiłuje przekonać wszystkich przeciwników polityki Stalina, że plan gospodarczy jego jest jedynym słusznym i racjonalnym programem rozwoju ekonomicznego kraju i że zbawienie Z.S.S.R. leży w szybkiem wykonaniu wszystkich projektów industrjalizacyjnych i kolektywizacyjnych wsi rosyjskiej.

Wszystkie siły wytężane są w kierunku realizacji oficjalnego planu pięcioletniego, który musiałby być skazany na zupełne fiasco, o ile już w pierwszych latach miałoby dojść do odchyleń od przewidzianych w nim efektów. Zarówno Stalin, jak i jego najbliżsi współpracownicy uświadamiają sobie, że niepowodzenie tej czy innej akcji, wynikającej z planu pięcioletniego, musiałoby pociągnąć za sobą ogólne zwątpienie w społeczeństwie i ponadto wywołałoby niepożądany ferment wśród niektórych działaczy partyjnych. Dlatego też CKW nie szczędzi wysiłków by wszystko, co w planie pięcioletnim jest przewidziane, przynajmniej w pierwszych latach — było szczegółowo wypełniane, by powstawały nowe fabryki i gospodarstwa zbiorowe, by znikały prywatne przedsiębiorstwa handlowe itd.

Ale żywych sił, potrzebnych do wykonania tego planu, ma Stalin stanowczo za mało. Liczbą komunistów wierzących w powodzenie akcji gospodarczej CIK-a jest w stosunku do obszaru ZSSR znikomo mała. Dlatego to centralny komitet wykonawczy partji komunistycznej zmuszony jest szukać nowych sił pomocniczych.

To poszukiwanie nowych sił znalazło swój jaskrawy wyraz na niedawnem posiedzeniu plenarnem związku młodzieży komunistycznej, na którem przedstawiciele sfer rządowych rozwinęli ożywioną akcję na rzecz pozyskania do czynnej współpracy nad realizacją planu gospodarczego jaknajliczniejszych zastępów młodzieży. Postanowiono między innemi zorganizować z pośród członków związku komsomolskiego t. zw. „brygady szturmowe". Brygady te prowadziłyby w całym kraju ożywioną agitację na rzecz realizacji planu pięcioletniego, a pozatem brałyby czynny udział w samej realizacji niektórych jego punktów. Projektowane jest dalej wypuszczanie specjalnej pożyczki wewnętrznej imienia młodzieży komunistycznej. Pożyczkę tę podpisywać mają przedewszystkiem członkowie „komsomołu", a środki uzyskane w ten sposób pójść mają na zakupienie większej ilości traktorów dla gospodarstw kolektywnych. Udział młodzież komunistycznej w pracy na rzecz kolektywizacji wsi jest obowiązkowy. Nadto członkowie związku czuwać mają nad tem, by życie codzienne ludności wiejskiej zmieniło się w jaknajszybszym czasie w kierunku powszechnej „sowietyzacji". Problem „sowietyzacji" życia publicznego znajdzie swe uwzględnienie również przy budowie nowych miast nad Wołgą, gdzie powstać mają wielkie kolektywne domy mieszkalne, restauracje, kluby, sierocińce i ochronki dla dzieci robotników, czytelnie, bibljoteki i t. d.

Zaznaczyć wypada, iż na tle rozbieżności poglądów między zwolennikami kolektywizacji życia codziennego a propagatorami indywidualizacji dochodzi w czasach ostatnich coraz częściej do ostrych zatargów nawet w łonie samych organizacyj komunistycznych. Zdaje się jednak, że Stalin i tutaj potrafi poskromić nielicznych zresztą opozycjonistów, którzy odważają się propagować poglądy sprzeczne z poglądami dyktatora.

„Patosem walki" na froncie gospodarczym starają się bolszewicy przepoić nawet duszę dziecka. Tak więc w większych miastach rosyjskich organizowane są specjalne oddziały dzieci, którym każe się zbierać stare części metalowe i inne odpadki dla fabryk. „Wielcy" politycy moskiewscy chcą — jak się zdaje — wmówić dzieciom, że od nich zależne będzie powodzenie, czy też fiasco pięcioletniego planu gospodarczego.

W imię realizacji planu pięcioletniego w całym kraju prowadzona jest gorączkowa propaganda, połączona z bezwzględną walką ze wszystkimi klasowymi przeciwnikami komunizmu, jako też z tymi członkami partji komunistycznej, którzy pozostając pod wpływem tak zwanych odchyleńców, odważają się krytykować poczynania i zamiary Stalina w dziedzinie życia gospodarczego kraju.

Analog.

JUGOSŁAWJA i POLSKA.

ROZMOWA Z POSŁEM LAZAREWICZEM, Z POWODU ŚWIĘTA NARODOWEGO JUGOSŁAWJI.

Dnia 17 bm., jako w dzień urodzin króla Aleksandra I, obchodzi Jugosławja swe święto narodowe. Ze względu na rozwijające się coraz pomyślniej nasze stosunki z tym bratnim narodem słowiańskim, zwróciliśmy się do posła jugosłowiańskiego w Warszawie, ministra dr. Branko Lazarewicza, z prośbą o wypowiedzenie się na temat święta i rozwoju tych stosunków.

— Dzień urodzin naszego króla — zaczął na wstępie min. Lazarewicz — jest hołdem, który cały naród składa swemu królowi, cieszącemu się powszechną miłością w narodzie. Zaskarbił on ją sobie zwłaszcza w czasie wojny, gdy znosił narówni z prostymi żołnierzami wszystkie trudy wojenne, udręki odwrotu i niepewności. Nie upadał jednak na duchu, przeciwnie, podtrzymywał zastępy żołnierskie i cały naród swą niezachwianą wiarą w zwycięstwo.

Po zwycięskiem zakończeniu wojny, król nasz z zaparciem się siebie pracował nad odbudową polityczną i gospodarczą trójjedynego królestwa ku chwale swego narodu. Rad jestem niewymownie, że dzień jego urodzin znajdzie oddźwiek również i w sercach naszych polskich przyjaciół.

Mamy ich niemało, wynikiem zaś coraz bardziej zacieśniającej się przyjaźni polsko - jugosłowiańskiej są dwa towarzystwa w Warszawie i w Belgradzie, pracujące coraz intensywniej nad zbliżeniem naszych narodów i pogłębieniem przyjaźni. Przed kilkoma miesiącami została założona w Warszawie Polsko - Jugosłowiańska Izba Handlowa. Z dnia na dzień oczekuję wiadomości o otwarciu takiej samej Izby w Belgradzie. Co do traktatu handlowego, to obie delegacje przed kilkoma miesiącami rozpoczęły rokowania w tej mierze w Belgradzie. Wkrótce rokowania te będą wznowione w Warszawie. Dowodem ożywienia naszych stosunków handlowych jest fakt, że w ciągu pierwszych 9-ciu miesięcy r. b. Polska przywiozła do nas towarów za 133 milj. dinarów, zajmując tem samem dziesiąte miejsce wśród 70 krajów, wwożących swe towary do Jugosławji. Natomiast Jugosławja wwiozła do Polski w tym samym okresie towarów za 74 milj. dinarów.

Również na polu kulturalnem stosunki nasze ożywiają się. Niedawno przetłumaczono na nasz język „Chłopów" Reymonta, oraz szereg innych utworów polskich. Znany muzyk polski, L. Rogowski, przebywa stale u nas w Dubrowniku i obecnie właśnie pracuje nad wielką kompozycją, osnutą na legendzie o naszym bohaterze narodowym, Kraljewiczu Marko. W Warszawie zaś wystawiono niedawno jugosłowiański balet Baranowicza p. t. „Serduszko" w Teatrze Wielkim. Obecnie odbywa tournee po Polsce wybitny nasz skrzypek, Zlatko Balokowicz, ciesząc się wielkiem powodzeniem.

Wielu dziennikarzy jugosłowiańskich zwiedziło w r. b. Polskę i nawzajem polskich — Jugosławję, dzięki czemu ukazał się w czasopismach polskich i jugosłowiańskich szereg korespondencyj, które przyczyniły się w dużym stopniu do pogłębienia wiadomości o obu krajach. Z okazji Wystawy Poznańskiej zwiedziło Polskę wielu wyższych jugosłowiańskich urzędników państwowych. Polacy zaś w r. b. szczególnie licznie spędzali wakacje na naszej „Riwjerze".

Muszę więc stwierdzić z radością, że wspólny bilans naszych wzajemnych stosunków za rok bieżący był bardzo czynny i zadawalający.

Szkoły uniwersyteckie w Polsce.

41603 studentów, w tem 10501 kobiet.

Tradycje uniwersyteckie w Polsce sięgają jeszcze wieku XIV, kiedy to Kazimierz Wielki założył pierwszy na ziemiach polskich Uniwersytet Jagielloński. W wieku XVI powstaje w Wilnie Collegium, podniesione następnie przez Stefana Batorego do godności Uniwersytetu, w wieku XVII tworzy Jan Kazimierz wyższą uczelnię we Lwowie, a dopiero na początku wieku XIX uzyskuje uniwersytet stolica państwa, Warszawa.

Jak nam wskazuje przegląd historyczny, uniwersytety powstają w Polsce w ważnych, przełomowych chwilach naszych dziejów. Tak też się stało po odrodzeniu niepodległości w r. 1918, wtedy powstał uniwersytet w Poznaniu i akademja górnicza w Krakowie. Obecnie mamy 10 szkół akademickich, z tego 12 państwowych, a 7 prywatnych.

Do państwowych szkół akademickich należą: Uniwersytet Jagielloński (Kraków), U. Stefana Batorego (Wilno), U. Jana Kazimierza (Lwów)), U. Warszawski, U. Poznański, Politechnika lwowska, Pol. warszawska, Akademja medycyny weterynaryjnej we Lwowie, Szkoł główna gospodarstwa wiejskiego w Warszawie, Państwowy Instytut dentystyczny w Warszawie.

Do prywatnych szkół wyższych należą: Wyższa szkoła handlowa (Warszawa), Wyższa szkoła handlu zagranicznego (Lwów), Wyższa szkoła handlowa (Poznań), Wyższa szkoła studjum handlowe (Kraków), Uniwersytet lubelski, Wolna wszechnica polska w Warszawie, Szkoła nauk politycznych w Warszawie.

W tych 19 uczelniach kształciło się w roku 1928 przeszło 40 tysięcy osób, z czego w państwowych —36.976, w prywatnych — 4.627, ogółem 41.603.

Z pośród ogółu słuchaczy przypadało na mężczyzn 31.002, na kobiety 10.601.

Liczba kobiet, jak widzimy, stanowo dokładnie 25 proc. słuchaczy, 75 proc. przypada na mężczyzn. 90 proc. słuchaczy korzystało z uczelni państwowych, gdzie pracowało 2.673 osób personelu naukowego. Zatem 37.000 uczniów miało 2.700 nauczycieli, przyczem koszta tej wynosiły według budżetu rocznego 31 miljonów złotych. Z pośród personelu naukowego było profesorów (zwyczajnych, nadzwyczajnych i zastępców) — 734, docentów — 181, asystentów — 1.243, innych 527, ogółem — 2.675.

Uniwersytety są nietylko szkołami, ale i ośrodkami pracy naukowej. Jednakowoż ogniska nauki mieszczą się również poza uniwersytetami. Polska ma przeszło 100 towarzystw naukowych z Akademją Umiejętności w Krakowie na czele, oraz prawie 100 muzeów naukowych z Muzeum narodowem w Warszawie na czele. Mamy ponadto instytuty naukowo-badawcze, oraz dwie stacje naukowe zagranicą. Na niwie nauki pracuje stale i czynnie przeszło 5.000 osób, z czego, jak widzieliśmy, tylko połowa w państwowych szkołach uniwersyteckich.

Podróż kp. Lepeckiego

DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ.

Znany podróżnik polski, autor szeregu dzieł podróżniczych, kpt. M. Lepecki rodem z Zagłębia Dąbrowskiego, wyrusza w tych dniach w dłuższą podróż do Ameryki Południowej. Podróż ta trwać będzie około 8 miesięcy. Tym razem kpt. Lepecki udaje się najpierw do Brazylji, gdzie zwiedzi polską kolonję osadniczą „Orzeł Biały" („Aguia Branca") w stanie Espirito Santo, założoną niedawno przez Towarzystwo kolonizacyjne w Warszawie. Po zwiedzeniu innych stanów, mogących służyć za tereny osadnicze dla emigracji z Polski, kpt. Lepecki uda się do Urugwaju, gdzie zwiedzi olbrzymie rzeźnie i inne urządzenia, następnie do Argentyny, skąd uda się na południe w głąb Patagonji i do Ziemi Ognistej. W dalszej podróży zatrzyma się na wyspie Cambridge, słynnącej z wielkich pokładów marmuru, które odkrył polski geolog, Świerczewski. Prócz tego w programie podróży kpt. Lepeckiego jest zwiedzenie Valparaiso, Boliwji i najwyżej na świecie położonego jeziora Titicaca. Kpt. Lepecki ma zamiar zwiedzić nadto szczyt peruwjańskiego wulkanu, Misti, oraz dawną stolicę Inków, Cusco. Stąd przez Limę i Kanał Panamski uda się do Venezueli i do puszcz Orinoco. Po wkroczeniu do Meksyku, kpt. Lepecki przyłączy się do oddziałów wojsk rządowych, przeprowadzających pacyfikację kraju po ostatnich zaburzeniach. Z Meksyku kpt. Lepecki powróci do kraju przez Stany Zjednoczone lub wprost z portu Vera Cruz.

Prawie 6 miljonów

ZA SKRZYPCE.

Znany amerykański kolekcjoner nabył ostatnio wspaniałe, stare skrzypce z kolekcji Wanamakera za imponującą kwotę 650.000 dolarów, czyli 5.850.000 złotych. Jest to najwyższa kwota, jaką uzyskano ostatnio za jakiekolwiek skrzypce.

UWAGI.

Książka i gwiazdka.

Zbliża się okres świąt Bożego Narodzenia i gwiazdki, okres najpiękniejszy może w roku, dzięki rzewnym tradycjom z nim związanym. Istnieje bowiem piękny zwyczaj wśród ludów chrześciańskich obdarzania się wzajemnego mniej lub więcej cennemi upominkami, zależnie od środków materjalnych. I podarunki gwiazdkowe tak się już przyjęły, tak weszły w zwyczaj, iż człowiek samotny odczuwa w dzień wigilji dziwną pustkę, gdy niema kogo obdarzyć i nie oczekuje znikąd najmniejszego podarku. Jest mu wtedy pusto i źle —w ten nastrojowy piękny wieczór.

Wśród wieln. wielu podarunków, jakiemi możemy obdarzyć naszych bliskich — niepoślednie miejsce powinna zajmować i książka, tembardziej, że jest ona dostępna ze względu na swoją treść i cenę wszystkim — od maleńkich począwszy — do bardzo starych.

Zabawki, kwiaty, drobiazgi galanteryjne lub konfekcyjne, perfumy— są upominkami pięknymi może, lecz krótkotrwałemi, szybko niszczącemi się, podczas gdy książka, powiedzieć można bez przesady trwa wiecznie, przeżywa nieraz całe pokolenie.

Jakże często, w rodzinnej bibljoteczce znajduje się tom z dedykacją wypisaną już zblakłym, ledwie widocznym atramentem, świadczącą, iż książka była upominkiem gwiazdkowym, ofiarowanym przez kogoś, kto jest już tylko wspomnieniem. Z jakiem wzruszeniem bierze się do ręki stare wydanie „Robinsona“ lub „Tajemniczej wyspy“, które ongiś, jako dziecko otrzymała nasza matka lub ojciec...

Książka bowiem jest nietylko jednorazowym upominkiem, ale stać się może najwierniejszym, najserdeczniejszym przyjacielem człowieka, może stać się ukochaniem i radością, o ile jest to książka dobra.

Pamiętam wśród nielicznych pamiątek dzieciństwa, miałem stary zniszczony tom „Robinsona Kruzoe“ w opracowaniu Anczyca, liczącem dziś już XV wydań. Dawno minęły lata dziecięce i sny młodości, przyszło twarde i nieustępliwe życie, a do Robinsona, pierwszej książki, jaką dostałem i właśnie na gwiazdkę, powracałem dość często, czerpiąc z niej coraz nowe, zawsze świeże wzruszenia. Przed kilku laty książka ta zginęła mi i odniosłem wtedy wrażenie, że straciłem kogoś bardzo bliskiego i drogiego.

Dobra książka jest więc tym trwałym i pięknym podarkiem, który nie przemija, lecz pozostaje i zawsze się go chętnie bierze do ręki. Tylko musi być podarunkiem umiejętnie i inteligentnie wybranym. Nie należy chwytać z witryny księgarskiej pierwszej lepszej książki, która zwraca naszą uwagę tytułem lub stroną zewnętrzną — lecz dobrać ją stosownie do upodobań naszych najbliższych.

Obcując, choćby już tylko z dobrymi znajomymi, nietrudno zorjentować się w ich zainteresowaniach literackich, i w dzień gwiazdki złożyć, jako dowód swojej pamięci, książkę ukochanego poety, lub filozofa, która stanie się nieodłącznym towarzyszem, a częstokroć powiernikiem niewypowiedzianych myśli, powierzycielem i ukoicielem.

Książka, jako podarek gwiazdkowy, ma w dodatku pierwszeństwo przed innymi przedmiotami ze względów czysto praktycznych — jest tania. W powszechnym kryzysie finansowym, jakie obecnie przeżywa całe społeczeństwo, ma to niesłychane znaczenie. Jest tym sprawunkiem, na który może sobie pozwolić każdy, któremu są niedostępne ze względu na cenę przedmioty zbytkowne i kosztowne.

W budżecie pracującego inteligenta nieraz bardzo mozolnie sztukowanym ze względu na wydatki świąteczne, najdogodniejszą pozycją będzie książka, tańsza od zabawek, galanterji i przedmiotów użytecznych, a stanowiąca wysoko wartościowy podarunek.

Dlatego też w okresie gwiazdki, należy zwracać baczną uwagę na dobrą książkę i ofiarowywać ją swoim bliskim, jako dowód pamięci i chęć zrobienia im, przyjemności.

Książka bowiem, to niekrótkotrwały, miły dla oka dar przemijający, to upominek piękny, trwały, wiecznie świeży i nowy, bo składający się z nieśmiertelnego piękna—słowa i myśli.

Z. K.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

17 Wtorek	**Dziś** Łazarza B.
	Jutro Gracjana B.
	Wschód słońca 7 m. 39.
	Zachód „ 15 m. 25.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Pod banderą miłości“.

Kino „Wawel“ — „Wyspa straceńców“.

Kino „Sfinks“ — „Noc u Maksyma“

Kino Momus, — „Chłopcy do rzeczy“, Pat i Patachon.

Kino „Uciecha“ — „Prawo męża“.

Kino „Odeon“ — „Bolszewicy pod Warszawą“.

Program radjowy

WTOREK 17 GRUDNIA

KATOWICE.

10.00 — Transmisja z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach. Uroczystą Sumę Pontyfikalną celebruje Jego Ekscelencja ksiądz biskup śląski Dr. Arkadjusz Lisiecki. Kazanie z okazji Srebrnego Jubileuszu Kapłaństwa J. E. ks. biskupa śląskiego, wygłosi ks. Prałat Kapica.
11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — W. Włosik: „Ogrodnik śląski“.
17.45 — Koncert popularny z Warszawy
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Komunikaty harcerskie.
19.10 — „Intermezzo muzyczne“.
19.25 — Inż. Stanisław Nitsch: „Ze świata — Odkrycia, zdarzenia, ludzie“.
19.50 — Transmisja z opery Poznańskiej. Po operze, komunikat meteorologiczny i PAT. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.

× **Z ŻYCIA KLUBU MŁODZIEŻY IM. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.** W dniu 17 grudnia rb. tj. we wtorek o godz. 7.30 wiecz. w lokalu ul. Warszawska 22 w Sosnowcu wygłosi p. Zygmunt Rychter odczyt na temat „Pierwiastki niepodległościowe w literaturze polskiej ostatniej doby“. Ze względu na bardzo ciekawy odczyt zarząd klubu prosi o jaknaliczniejszy udział.

× **ROZWIĄZANY WIEC.** Onegdaj o g. 10.30 miał się odbyć w Golonogu, kopalnia Flora, w domu ludowym, wiec sprawozdawczy posła Stańczyka. Przed sprawozdaniem poselskiem zabrał głos działacz PPS. CKW. Oraczewski, który w czasie omawiania spraw zawodowych zaczął krytykować działalność Rządu. Obecny na wiecu zastępca starosty p. Krupa po trzykrotnem bezskutecznem zwróceniu uwagi, wiec rozwiązał tak, iż wiec sprawozdawczy posła nię doszedł do skutku.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Poniedziałek 16 bm. — „Bal Maskowy“ — występ G. Chorjana i Z. Dolnickiego 7.30.
Wtorek 17 bm. — „Rewizor“ — 7.30.
Środa 18 bm. — „Halka“ — 7.30.

× **MONOGRAFJA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.** W ub. sobotę odbyło się w lokalu „Lutni“ w Sosnowcu zebranie informacyjno - organizacyjne w sprawie opracowania monografji Zagłębia Dąbrowskiego. Przewodniczył dr. Piwowar, sekretarzował dr. Grątkowski. Zebranie otworzył prezydent Dąbrowy dr. Madeyski, wygłaszając dłuższy referat informacyjny i pogląd swój na sprawę roztoczenia opieki nad kulturą i historją Zagłębia Dąbrowskiego.

Po tem przemówieniu wywiązała się dyskusja nad kwestją przystąpienia do pracy i sposobu zdobycia pieniędzy. Ostatecznie wybrano specjalną komisję, która się ma zająć opracowaniem programu pracy, statutem oraz podać ma projekt nazwy Stowarzyszenia.

Do komisji zostali wybrani pp.: dr. Madeyski, Kantor - Mirski, dr. Piwowar, Z. Rychter, dr. Grątkowski, Wyspiański.

Co do sposobu opracowania monografji, przedstawionego przez projektodawców padały zdania krytyczne na zebraniu, to też do tej sprawy powrócimy jeszcze, uważając, że kwestja ta wymaga zasadniczego i fachowego omówienia.

× **BIURO ODDZIAŁU P. C. K.** wzywa siostry Pogotowia Sanitarnego, znajdujące się na ewidencji oddziału sosnowieckiego, do stawienia się w dniu 18 bm. o godz. 5 popol. w sali kina „Zagłoba“, Sosnowiec, ul. Kościelna, w sprawach służbowych.

× **W CIĄGU 7 DNI.** Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie komunikuje: Już od dłuższego czasu wpływają do dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie zażalenia od abonentów telefonicznych, że telefonistki odmawiają im połączeń do rozmów pozamiejscowych za kredytowaniem opłat. Ze względu na to, że dyrekcja poczt i telegrafów nie jest w możności wszystkich abonentów osobno dokładnie objaśnić, podaje się tą drogą do wiadomości, że po myśli obowiązujących przepisów winny być rachunki tak za abonament jak i za rozmowy międzymiastowe wyrównane najpóźniej w ciągu 7 dni po doręczeniu rachunku. W razie nieuiszczenia należności za rozmowy w powyższym terminie, wyklucza się abonenta od połączeń międzymiastowych za kredytowaniem opłat aż do chwili zapłacenia. W wypadku dwukrotnego zalegania z zapłaceniem należności za rozmowy pozamiejscowe, może dyrekcja P. i T. wzgl. urząd T. i T. uzależnić dopuszczenie abonenta do prowadzenia odnośnych rozmów od uprzedniego złożenia przez abonenta odpowiedniej kaucji. W razie niezapłacenia abonamentu natomiast w ciągu 7 dni od dnia doręczenia abonentowi rachunku, wyłącza się abonenta z centrali, pozbawia się go przeto możności prowadzenia nietylko rozmów pozamiejscowych lecz również i miejscowych, zaś po upływie dalszych 7 dni usuwa się nawet aparat z lokalu abonenta, czyli znosi się stację.

Ks. płk. Panaś

NA ZEBRANIU W DĄBROWIE.

W ub. niedzielę w Dąbrowie Górniczej w sali „Ogniska“ odbyło się wielkie zebranie hallerczyków i Młodych Obozu Wielkiej Polski z Zagłębia Dąbr. Duża sala „Ogniska“ była szczelnie wypełniona.

Gdy na sali pojawił się ks. pułk. Panaś, szpaler Hallerczyków powitał go trzykrotnym okrzykiem: Niech żyje ks. pułk. Panaś!

Zebranie zagaił prez. Michael, który skreślił znaczenie armji Hallera i Związku z tej armji się wywodzącego w dziejach walk o niepodległość i umocnienie Polski oraz znaczenie dla mocarstwowej przyszłości Polski — Młodych Obozu Wielkiej Polski. Kończąc zagajenie, prezydent Michael w słowach pełnych uczucia powitał znanego kapłana-patrjotę ks. pułk. Panasia, któremu zebrani zgotowani żywiołową owację.

Następnie objął przewodnictwo p. J. Karney, prosząc do prezydjum ks. płk. Panasia, p. inż. K. Faryaszewskiego, p. Kaznowskiego, prez. Michla, inż. Lachowskiego, p. T. Knapika.

Pierwszy przemawiał na temat roli obozu narodowego w budowaniu przyszłości Polski ks. płk. Panaś. Świetne przemówienie, niezwykle głębokie w treści, uczyniło na zebranych ogromne wrażenie. Następnie przemawiał inż. Lachowski o więzi ideowej łączącej Związek hallerczyków z Młodymi Obozu Wielkiej Polski. Po tem przemówieniu Młodzi O. W. P. odśpiewali swój hymn „Młodych“ na melodję Warszawianki.

Po odśpiewaniu hymnu „Młodych“ odbyła się dekoracja Hallerczyków mieczami hallerowskiemi, a grupa Młodych O. W. P. po złożeniu przyrzeczenia otrzymała mieczyki Bolesława Chrobrego.

Zebranie zakończone zostało wysłaniem depesz do Romana Dmowskiego, twórcy Wielkiej Polski i do gen. Józefa Hallera, poczem odśpiewano „Rotę“.

× **ZWYKŁE ZNACZKI NA PRZESYŁKACH LOTNICZYCH.** Ministerstwo poczt i telegrafów podaje do wiadomości, że listy wysyłane pocztą lotniczą mogą być w całości frankowane zwykłemi znaczkami pocztowemi, a nie jak dotąd, koniecznie znaczkami poczty lotniczej.

× **BAL SYLWESTROWY.** Narodowa Organizacja Kobiet urządza w noc Sylwestrową w sali Resursy w Dąbrowie wielki bal, na powitanie Nowego Roku. Bale urządzane przez N. O. K. mają już ustaloną tradycję, to też i tegoroczny bal zapowiada się, jako wspaniała inauguracja sezonu karnawałowego.

× **POŻYCZKA DLA CZELADZI.** Na posiedzeniu specjalnej komisji przy Polskim Banku Komunalnym w Warszawie w dniu 12 bm. przyznano z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego pożyczkę krótkoterminową Czeladzi w kwocie 50.000 zł.

× **ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE.** Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Kielcach pismem z dnia 11 grudnia 1929 r. Nr. 12553-28 zawiadomił Izbę rzemieślniczą, iż Ministerstwo skarbu decyzją z dnia 31.X 1929 r. L. D. V. 6419-4-29 nie przychyliło się do memorjału rzemieślników szewców z dnia 11. X 1928 i poleciło w terminie najdalej do dnia 20. XII 1929 r. pociągnąć rzemieślników szewców (chałupników), wyrabiających obuwie z powierzonego materjału, którzy zatrudniają (chociażby dorywczo) ponad jednego pomocnika (czeladnika, ucznia, terminatora, praktykanta i t. p. płatnego lub bezpłatnego) do wykupienia świadectw przemysłowych za rok 1929. Równocześnie urząd skarbowy zaznaczył, że dla ubogich płatników będą stosowane daleko idące ulgi w podatku obrotowym w postaci całkowitego zwolnienia w myśl art. 3 p. ostatni ustawy, oraz całkowitego lub częściowego umarzania tegoż podatku w trybie art. 94 ustawy o podatku przemysłowym. W końcu urząd skarbowy podkreślił, że w dniu 20.XII b. r. zmuszony będzie przystąpić do wszczęcia postępowania karnego przewidzianego w art. 98 ustawy względem opieszałych płatników, co pociągnie za sobą wymiar grzywien, minimalna wysokość której wynosi 3-krotną cenę świadectwa przemysłowego, oraz zaznacza, że przy wykupnie świadectw przemysłowych żadne ulgi nie są dopuszczalne. Cena świadectwa VIII kat. przemysłowej wynosi w miastach 18 zł., w powiecie 7 zł.

10-lecie państwowej szkoły górniczo-hutniczej

im. Stanisława Staszica w Dąbrowie Górniczej.

Piękną uroczystość obchodziła w ubiegłą niedzielę państwowa szkoła górniczo-hutnicza im. Stanisława Staszica w Dąbrowie, mianowicie 10-lecie swego istnienia w odrodzonej ojczyźnie. Uczelnia ta posiada już swą historję, twórcą jej bowiem był niezapomniany pioner naszego przemysłu Stanisław Staszic, który pragnąc zorganizowanemu przez się przemysłowi górniczemu zapewnić polskie siły techniczne, otworzył w Kielcach szkołę górniczą, przeniesiona następnie do Dąbrowy Górniczej gdzie do dnia dzisiejszego istnieje, spełniając w szerokim zakresie wolę twórcy, gdyż obecnie szkoła górniczo-hutnicza daje nietylko przemysłowi górniczemu, lecz wszystkim gałęziom przemysłu, wytrawnych techników, przygotowanych należycie do pełnienia swych zadań i obowiązków.

Uroczystość zgromadziła liczne rzesze wychowanków szkoły zarówno z czasów przedwojennych, jak i lat ostatnich, przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, przemysłu i szkolnictwa średniego. Zwracała natomiast ogólną uwagę różnie komentowana nieobecność władz szkolnych, a przedewszystkiem kuratorjum, które nietylko nie przysłało swego przedstawiciela, lecz nie uważało nawet za stosowne wysłać depeszę czy pismo okolicznościowe.

Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo w kościele, poczem uczestnicy przybyli do szkoły, gdzie w jednej z sal w t. zw. 3 pawilonie odbyła się uroczysta akademja.

Po odegraniu przez orkiestrę szkolną hymnu narodowego, akademję w zastępstwie nieobecnego prezesa honorowego Rady opiekuńczej p. dyr. M. Grabińskiego zagaił p. dyr. A. Raźniewski, witając tak licznie przybyłych na uroczystość.

Następnie dyrektor szkoły p. T. Białecki przedstawił w zarysie historję i działalność szkoły w okresie 10-lecia. Z referatu p. dyrektora podajemy ważniejsze dane.

W sierpniu 1929 r. komisja Ministerstwa oświaty objęła gmach po byłej szkole sztygarów i po naradzie z przedstawicielami Rady Zjazdu przemysłowców górniczych oraz Magistratu, postanowiono uruchomić szkołę górniczo-hutniczą, a to z uwagi na ogromny brak w przemyśle pomocniczych sił technicznych.

W dniu 20 października 1919 roku szkoła rozpoczęła swój żywot z liczbą 35 uczni. Poziom szkoły, obejmującej 4 wydziały, mianowicie: górniczy, hutniczy, miernictwa kopalnianego i elektrotechniczny, określono jako średni techniczny. Szkoła postawiła sobie za zadanie wykształcenie technika ruchu i w tym kierunku idzie cały wysiłek.

Mimo niezwykle trudnych początków, szkoła zaczęła się stosunkowo szybko rozwijać. Departament szkolnictwa zawodowego opracował plan rozbudowy szkoły, zorganizował komitet budowy i w 1924 r. przystąpiono do rozbudowy szkoły. Wzniesiono okazały t. zw. 3 pawilon, obszerne warsztaty, w pawilonie drugim dobudowano skrzydła, wybudowano domy dla profesorów i po zakończeniu całego planu rozbudowy, szkoła górniczo-hutnicza będzie największą i najlepiej postawioną średnią uczelnią zawodową.

Okres 10-lecia istnienia szkoły można podzielić na dwie części: pierwsze pięciolecie to zagospodarowanie się po pogorzeli wojennej, a druga połowa, to ogólna, rozbudowa szkoły. Rozwój szkoły ilustruje ruch uczni. W 1919 r. przyjęto 35, w 1920 r. — 74, w 1921 r. — 120, w 1922 r. — 196, w 1923 r. — 213, w 1924 r. — 238, w 1925 r. — 265, w 1926 r. — 334, w 1927 r. — 379, w 1928 r. — 430, w 1929 r. — 525.

Bolesną raną i ogromną niesprawiedliwością jest neuregulowanie dotychczas uprawnień absolwentów szkół górniczych o różnym typie nauczania, jak również nienadania dotąd właściwych uprawnień absolwentom wydziału miernictwa kopalnianego.

Stan liczebny personelu nauczycielskiego wynosi: etatowych nauczycieli 12, kontraktowych 6, dochodzących 16, instruktorów 7, asystentów 6, oraz lekarz i dentysta. Personel jest za mały i w sprawozdaniu silnie zaznaczono, iż jednym z największych niebezpieczeństw grożących szkole, jest trudność zdobycia odpowiednich sił nauczycielskich.

Nadzwyczajną pomoc okazuje Rada opiekuńcza szkoły, która rozpoczęła swą działalność w 1922 r. pod kierownictwem wielce zasłużonego nestora górnictwa polskiego ś. p. inż. Kondratowicza. Działalność Rady opiekuńczej skierowana jest w pierwszym rzędzie na należyte postawienie nauki w szkole, a następnie na pomoc biednym uczniom. Bezpłatne obiady w kuchni Bratniej pomocy, zapomogi, pomoc w otrzymywaniu praktyk wakacyjnych i t. p. działalność Rady przynosi nieocenione usługi.

Na terenie szkoły istnieje organizacja uczniowska: Bratnia pomoc, posiadająca koła samokształcenia zawodowego górników, hutników, mierników kopalnianych, elektromechaników, koło krajoznawcze, radjoamatorów, automobilistów, sportowe, L. O. P. P. sekcje: wydawniczą, muzyczną i sceniczną, kuchnię własną i sąd koleżeński.

Kuchnia wydaje z górą 20 tysięcy obiadów rocznie, z czego przeszło połowę bezpłatnie.

Niezależnie od nauki szkolnej, przy uczelni prowadzone są różnorodne techniczne kursy dokształcające, oraz istnieje zakład do badań materjałów przemysłu górniczo-hutniczego. Dużą bolączką szkoły jest brak bursy, skutkiem czego szkoła nie jest w możności oddziaływać należycie na wychowanie uczniów.

Tak w najogólniejszym zarysie przedstawia się działalność szkoły, która dzięki ofiarnej pracy grona ludzi dobrej woli, rozwija się pomyślnie i niewątpliwie w polskiem szkolnictwie zawodowem zajmie przodujące miejsce.

Po sprawozdaniu wygłosili okolicznościowe przemówienia pp. starosta Boxa, dyr. Gadomski i dyr. Raźniewski, poczem prof. Wierzbicki odczytał liczne depesze, nadesłane z różnych stron z racji jubileuszu szkoły.

Popis chóru i orkiestry szkolnej zakończył akademję.

W godzinach popołudniowych w salach resursy odbył się wspólny obiad wychowanków szkoły, a następnie krótkie obrady w sprawie założenia Stowarzyszenia absolwentów szkoły górniczo-hutniczej. Po przedyskutowaniu szczegółów, jednomyślnie postanowiono Stowarzyszenie założyć, przyjęto opracowany statut i wybrano zarząd, który zajmie się zalegalizowaniem statutu i przystąpi do podjęcia działalności organizacji.

Wieczorem odbył się koncert, którego bogaty program wypełnili absolwenci szkoły, pod kierownictwem p. K. Guzikowskiego. Całość wypadła doskonale, to też wykonawców darzono burzą oklasków i zmuszano do naddatków.

Z racji obchodu 10-lecia przesyłamy szkole życzenia dalszej owocnej pracy i pomyślnego rozwoju w dziedzinie wychowania dobrych obywateli i pożytecznych pracowników.

Skazanie szofera

ZA NIEOSTROŻNĄ JAZDĘ.

Ulica Piłsudskiego w Sosnowcu była widownią przygnębiającego wypadku. Dnia 19 października rb. przechodzący ulicą 6-letni syn Małgorzaty Toniarz (Sosnowiec, Daleka 5), Antoni dostał się nagle pod koła autobusu, prowadzonego przez szofera 24-letniego Zbigniewa Drabowicza (Sosnowiec, Małachowskiego 14).

Nieludzkie jęki malca wywarły na przechodniach przygnębiające wrażenie. W stanie b. ciężkim przewieziono go do szpitala Renardowskiego, gdzie następnego dnia wśród okropnych męczarni zmarł. Śmierć nastąpiła, jak opinjują lekarze, wskutek zapalenia mózgu, wywołanego pęknięciem czaszki.

Drabowicz stawiony przed Sąd okręgowy za nadmiernie szybką jazdę, powodującą śmierć przechodnia skazany został na dwa tygodnie więzienia. Z akcji cywilnej zasądzono od niego dla matki zabitego 200 złotych tytułem kosztów pogrzebowych i sądowych.

Sprawa wyboru prezydenta

A STANOWISKO POSZCZEGÓLNYCH KLUBÓW RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU.

W nadchodzący czwartek zbiera się Rada miejska w Sosnowcu, w związku ze znanem pismem p. wojewody, przynaglającem do wybrania prezydenta miasta. O ile Rada miejska prezydentao nie wybierze, p. wojeprezydenta nie wybierze, p. wojenacji.

W ub. sobotę obradował konwent senjorów, zastanawiając się nad znalezieniem wyjścia z obecnej sytuacji.

Aby uprzytomnić czytelnikom, jak istotnie przedstawiają się sprawy, dajemy charakterystykę stanowisk poszczególnych klubów.

Konkretną propozycję wybrnięcia z sytuacji wysunął jedynie klub porozumienia gospodarczego. Sprecyzował je w swym artykule prezydent Michael. Klub porozumienia gospodarczego wyraża gotowość współpracy i wzięcia odpowiedzialności z innymi klubami w gospodarce miejskiej w płaszczyźnie dalekoidących oszczędności. Dla umożliwienia mu współpracy w gospodarce i częściowego wpływu w zarządzie, domagasię dla siebie drugiego ławnika, przyczem żąda, aby wysokopłatne stanowiska ławników decernentów zostały zniesione. Zdaniem klubu porozumienia gospodarczego stanowisko prezydenta powinno być obsadzone w obecnej sytuacji z konkursu. Klub porozumienia gospodarczego uważa, że w obecnej sytuacji prezydentowi nie można nadawać piętna politycznego któregokolwiek z ugrupowań, bowiem to utrudni gospodarkę.

Koncepcji klubu porozumienia gospodarczego przeciwstawia się klub P. P. S., a częściowo, swym niewyraźnem stanowiskiem i klub B. B.

Klub P. P. S. chętnieby oddał prezydenturę lub wiceprezydenturę (jedno z tych stanowsk rezerwując dla siebie) klubowi porozumienia gospodarczego, a przeciwstawia się oddaniu miejsc dwóch ławników klubowi porozumienia gospodarczego i wyborowi z konkursu prezydenta. Przeciwstawia się dlatego, że przy tej koncepcji klubu P. P. S. musiałby zrezygnować, ze stanowiska jednego ze swych ławników i tutaj widzi niebezpieczeństwo dla sibie, że znalazłby się w mniejszości w zarządzie.

Sprawa mogłaby się uprościć, gdyby zrezygnował lub został odwołany ławnik Fruchs, wybrany porozumieniem klubu B. B. i klubu żydowskiego (który liczy 4 członków). Wówczas miejsce tego ławnika przypadłoby w udziale klubowi porozumienia gospodarczego.

Tymczasem klub B. B. nie ma zamiaru wycofywać ławnika Fruchsa, a tembardziej oczywiście klub żydowski, któremu z proporcjonalnego podziału mandat ten w zasadzie nie powinien przypaść.

W ten sposób obsadzenie stanowisk: prezydenta, wiceprezydenta i 5 ławników, napotyka na duże trudności, wynikające naszem zdaniem — z jednej strony z nienzasadnionej podejrzliwości, nieufności klubu P. P. S., a z drugiej strony z braku dobrej woli klubu B. B. umożliwiającej zlikwidowanie przesilenia.

Gdyby klub porozumienia gospodarczego tak traktował gospodarkę miejską, jak to traktują niektórzy radni innych klubów, to znaczy się, starał się o arytmetyczną większość w Radzie miejskiej przez porozumienie z P. P. S. i klubem żydowskim, to niewątpliwie formalnie przesilenie byłoby szybko załatwione. Ale tylko formalnie, a nie z pożytkiem dla miasta.

Klub porozumienia gospodarczego, uważa jednak, że przesilenie wynikające z trudnej sytuacji gospodarczej miasta, powinno być zlikwidowane nie arytmetyczną większością, a przy współudziale wszystkich ugrupowań. Tworzenie chwilowych, charakteru politycznego większości, wprowadzających walkę polityczną na arenę Rady miejskiej, tego problemu nie rozstrzygną.

Znamiennem jest zachowanie się klubu B. B. Zdaje się, że większość radnych z tego klubu nie miałaby nic przeciwko temu, aby został mianowany komisarz, względnie, zadowoloną byłaby narazie z nominacji prezydenta. W każdym razie klub ten miałby wielką uciechę, gdyby w jakikolwiek sposób udało mu się doprowadzić do stworzenia większości z P. P. S. i klubu porozumienia gospodarczego i móc wówczas wołać po mieście:

— Patrzcie! oto endeki zrobiły pakt z pepesowcami! oni odpowiadają za gospodarkę miejską!

Jest to gra zbyt przejrzysta, aby nie można było jej zauważyć. I stąd wynika ta obojętność i rezerwa klubu B. B. Należy wątpić jednak, czy taktyka taka przynosi korzyści miastu.

W czwartek znowu będziemy mogli ujrzeć właściwe oblicze radnych z poszczególnych klubów, jak już raz mieliśmy sposobność oglądać, w czasie wyborów prezydjum Rady miejskiej.

× **IZBA RZEMIEŚLNICZA W KIELCACH** ukonstytuowana dnia 3 listopada b. r. otworzyła swe biura przy ul. Wspólnej Nr. 4 (tel. 114). Wszelkie sprawy, opinjowanie których i załatwienie zastrzeżone zostało ustawami lub rozporządzeniami Izbie rzemieślniczej, należy kierować pod wyżej wskazanym adresem.

Napad rabunkowy

POD DAŃDÓWKĄ.

W ub. sobotę około godz. 12 wieczorem został napadnięty i obrabowany przez nieznanych opryszków mieszkaniec Dańdówki, Jan Tabor, robotnik kopalni „Mortimer".

Gdy Tabor, wracając z pracy do domu znalazł się koło cmentarza sieleckiego w pobliżu Dańdówki, zaczepiony został przez nieznanego mu osobnika, który zapytał go o drogę do Sosnowca. Podczas rozmowy nieznajomy popchnął Tabora niespodziewanie do rowu. W tejże chwili nadbiegł drugi opryszek i świecąc Taborowi w oczy latarką baterjową, przeszukał jego kieszenie, zabierając mu 89 zł. 35 gr.

Po dokonaniu rabunku obaj napastnicy zbiegli wraz z trzecim wspólnikiem, który stał w pobliżu i nie brał udziału w napadzie.

Obrabowany Tabor zawiadomił o ograbieniu go posterunek P. P. w Klimontowie. W czasie zarządzonego pościgu zatrzymano kilku podejrzanych osobników. Dalsze dochodzenie w toku.

× „W MORZU KRWI I ŁEZ". Dziś o g. 7 wiecz. w sali klubu na Saturnie prof. Kazimierz Krzyżanowski, autor „Wampirów", „Bejrem" i wielu innych slynnych dzieł wygłosi odczyt na temat bolszewicko - komunistyczny, ilustrowany 50 obrazami świetlnemi pod powyższym tytułem.

× ZWIĄZEK INSTALATORÓW ELEKTRYCZNYCH. Jak już donosiliśmy, grono instalatorów elektrycznych, zamieszkałych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego celem zrzeszenia się utworzyło nowy Związek pod nazwą „Polski związek koncesjonowanych instalatorów elektrycznych w Zagłębiu Dąbrowskiem". W ub. niedzielę odbyło się zebranie członków, na którem przyjęto statut związku opracowany przez specjalną komisję oraz wybrano tymczasowy zarząd. Do zarządu weszli pp. Adolf Horowicz — prezes, Stanisław Trzęsimiech — wiceprezes, Józef Rusek — skarbnik, Jan Skorus jako sekretarz.

× WYPADEK TRAMWAJOWY. W ub. niedzielę na rynku w Czeladzi podczas rozpinania wozów tramwajowych został pogniecony konduktor Pastuł. Ofiarę wypadku umieszczono na kuracji w domu. Stan Pastuły nie budzi poważniejszych obaw.

× KRADZIEŻE. Ze sklepu Moszka Izraela Wekselmana w Sosnowcu (Targowa 10) skradziono w nocy 50 kg. orzechów włoskich i 50 kg. fig łącznej wartości 500 zł. Z komórki Marji Wojtaszek w Sosnowcu (Dańdowska 6) skradziono 6 kur i 3 króliki, wartości 47 zł. Zawiadomiona o kradzieżach policja zajęła się odszukaniem złodziei.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. W ub. sobotę zażyła w celu samobójczym tabletkę sublimatu Alfreda Michalska, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego 10. Desperatce udzielono pierwszej pomocy na miejscu, poczem w stanie groźnym przewieziono ją do szpitala Kasy chorych na Łepiankach. Powodem targnięcia się na życie zabronienie przez matkę wyjścia zamąż za obecnego narzeczonego. W ub. niedzielę zaś napiła się w celu samobójczym esencji octowej 19-letn. Rozalja Wandek, zamieszkała w Dąbrowie przy ulicy Okrzei 4. Denatkę w stanie niezagrażającym życiu umieszczono w szpitalu. Przyczyną targnięcia się na życie — zawód miłosny.

Ze sportu.

DALSZE ZWYCIĘSTWO „POLICYJNEGO K. S."-BĘDZIN. W ubiegłą sobotę na boisku KKS. „Ruch" w Sosnowcu rozegrane zostały koleżeńskie zawody piłkarskie pomiędzy Policyjnym K. S. Będzin a ŻTGS. „Makabi" Sosnowiec. Powyższe spotkanie przyniosło „Policyjnemu" dalsze zwycięstwo. Od samego początku obydwie drużyny mimo zimna prowadzą ostrą i ambitną grę, która obfitowała w nadzwyczaj ciekawe momenty, jednakże bez rezultatu i gdy już zdawało się, że zawody te pozostaną bez wyniku, „Policyjny" na 8 minut [illegible] wy piłkę w bramę przeciwnika. Wówczas to nastąpiło [illegible] u gospodarzy, którzy mimo wszystkiego nie zdołali jednak wyrównać i drużyny po skończonym meczu schodzą z boiska z wynikiem 1:0 dla „Policyjnego".

W drugim dniu tj. w ub. niedzielę „Policyjny" gościł znów w Dąbrowie, gdzie rozegrał rewanżowe zawody z R. T. G. S. „Zagłębie". Zawody powyższe należały do bardzo ciekawych i oczekiwane były przez miejscowych sportowców z wielką niecierpliwością. Gra mimo deszczu stała na wysokim poziomie przy zmiennych sytuacjach. W pierwszej połowie „Policyjny" zdobywa dwie bramki i wynik 2:0 prowadzi przez dłuższy czas. Ogólnie sądzono, że „Policyjny" w tym spotkaniu zrewanżuje się „Zagłębiu" i pozostanie zwycięzcą do końca rozgrywki. Jednak z powodu ulewnego deszczu, następnie ciemności oraz przychylnego wiatru dla strony przeciwnej „Zagłębie" w ostatnich minutach zdołało strzelić niespodziewanie pierwszą, a w niedługim czasie i drugą bramkę, poczem drużyny schodzą z boiska z wynikiem 2:2. Że „Policyjny" w spotkaniu z „Zagłębiem" uzyskał tylko wynik remisowy należy tłomaczyć to przemęczeniem graczy sobotniemi zawodami, niesprzyjającą pogodą i rozmokłem boiskiem.

Tragedja młodej mężatki.

DOPUŚCIWSZY SIĘ OSZUSTWA MĘŻA STRACIŁA I ZOSTAŁA ZASĄDZONA.

Na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu znalazła się wczoraj sprawa która tragicznem swem tłem niejednemu ze słuchających gorące łzy współczucia wycisnęła z oczu.

Na ławie oskarżonych zasiadła młoda, lat 24 licząca mężatka, Karolina Jarnicka z Zawiercia która będąc pracowniczką apteki Kasy chorych w Sosnowcu przy pomocy sfałszowanych dat i podpisów d-ra Chmielowskiego z Sosnowca na zaświadczeniach Kasy chorych dopuściła się przywłaszczenia 1738 zł. 60 gr. na szkodę filji Kasy cohrych w Zawierciu.

Złożone przed Sądem przez oskarżoną wyjaśnienia, potwierdzone zresztą zeznaniami świadków, odsłoniły dramat osoby, która z miłości do męża i swej rodziny odważyła się na ten szalony krok w swem życiu, jak się sama wyraziła.

Jako pracowniczka apteki Kasy chorych Jarnicka zarabiała 90 złotych miesięcznie i z tej nędznej pensyjki musiała utrzymywać rodziców oraz troje rodzeństwa, jak również opłacać 40 zł. miesięcznie za naukę brata, ucznia 6 klasy gimn., który nie zważając na ciężkie warunki materjalne rodziny, uparcie żądał pieniędzy na szkołę.

Takie okoliczności stanowią podatny grunt do wszelkich nieprawości. Jarnicka, razu jednego nie zastawszy w domu dr. Chmielowskiego, u którego leczyła się na chroniczny katar nosa, podrobiła jego podpis na zaświadczeniu, stwierdzającem kurację tej i uprawniającem do otrzymania kosztów przejazdu. Oszustwo to powiodło się jej i stało się podnietą do popełniania innych identycznych w ciągu 2 lat.

Ale przyszła chwila, w której fałszerstwo wyszło na jaw i Jarnicką chorą wówczas poważnie na płuca, Kasa chorych wydaliła z pracy, wobec czego pozostała na bruku bez środków do życia.

Kiedy przyjechał na urlop jej mąż, który w tym czasie służył w wojsku, udał się osobiście do zarządu Kasy chorych, by tam wyprosić choćby najmniejszy datek odszkodowania dla swej żony, ginącej wprost z głodu. Lecz nic nie wskórał, a dowiedziawszy się o przyczynie wydalenia żony i nie mogąc znieść hańby, wystrzałem z rewolweru w skroń przeciął pasmo swego życia.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy i przyjęciu pod uwagę pobudek, jakiemi kierowała się podsądna, Sąd skazał Jarnicką na 6 miesięcy więzienia. Karę tę zredukowano jej do połowy na zasadzie amnestji, pozostałe zaś 3 miesiące zawieszono na 3 lata.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

W przemyśle maszyn i narzędzi rolniczych.

Położenie przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych uległo dalszemu pogorszeniu. Zawiodły przedewszystkiem nadzieje związane z oczekiwanem ożywieniem w następstwie zbiorów, tak, że ruch sezonowy był znacznie słabszy, niż się spodziewano. Powody leżą w niskiej cenie ziemiopłodów, co wywołało dość daleko idącą wstrzemięźliwość w inwestycjach ze strony rolnictwa. Niedostateczny dopływ gotówki z tytułu regulacji zobowiązań odbiorców, uniemożliwia powiększenie produkcji, która utrzymuje się nadal na niskim poziomie. Dlatego też fabryki zleceń z szybką dostawą przyjąć nie mogą, gdyż nie są obecnie nastawione na większą produkcję. Bardzo niekorzystnie odbijają się na stanie interesów wytwórni, złe warunki płatności. [illegible] bowiem i związki [illegible] stawiają tak daleko idące [illegible] wekslowe, względnie żądają bardzo znacznych prolongat, że przemysł nie jest w stanie uczynić zadość tym wymogom. Terminy wekslowe przekraczają już 12 miesięcy od daty faktury.

W fabrykach poznańskich pozostało na składach bardzo wiele niesprzedanych maszyn z sezonu wiosennego. Zapasy w magazynach z produkcji jesiennej i zimowej wciąż wzrastają, tak, że na rok następny większość fabryk przejdzie z ogromnemi remanentami.

Dużą bolączką naszego przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych jest wzmożony import maszyn zagranicznych, w szczególności niemieckich i czeskich, który wzrósł w porównaniu z rokiem 1927 o blisko 60 proc. Przyczyną tej dużej konsumcji towaru obcego, nie jest jakość i cena, ale bardzo korzystne warunki kredytowe, udzielane zwłaszcza przez niemieckich eksporterów, którzy dają dwuletni kredyt, a przy większych zakupach nawet kredyt pięcioletni.

Również eksport naszych wyrobów nie kształtuje się pomyślnie. W roku 1927 wywiozły bowiem fabryki polskie 18.412.000 tonn wartości [illegible] dol., — w roku 1928 już tylko 6.527,4 tonn na sumę 83.083 dol., a w pierwszych trzech kwartałach r. b. 6.935,5 t. wartości 73.680 dol. Zaznaczyć przytem należy, że w r. b. straciliśmy niektóre rynki zbytu jak, Danję, Niemcy, Litwę, Turcję, Persję, Amerykę Północną, Mandżurję, Transvaal i Jugosławję. Eksport polskich maszyn i narzędzi rolniczych do poszczególnych krajów przedstawiał się w pierwszych trzech kwartałach r. b. następująco: (pierwsza cyfra tonny, druga wartość w dolarach): Rosja 4.286 i 46.844. Rumunja 324.8 (3488), Łotwa 312.5 (3746). Finlandja 146 (1684). Estonja 540.6 (366). Bułgarja 1293.9 (13.161), Chiny 3.8 (64). Brazylja 23.6 (305), Chile 2.1 (22).

Kronika gospodarcza.

BILANS BANKU POLSKIEGO za pierwszą dekadę grudnia r. b. wykazuje nieznaczny wzrost zapasu złota o 65 tys. do 694.9 milj. zł. a zmniejszenie się zapasu walut i dewiz zagranicznych o 29.725 do 422.[illegible] złotych. Obie te pozycje stanowiące pokrycie obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań wynosiły na dzień 10 grudnia r. b. łącznie zł. 1.107.685.170. Pozycja pieniędzy i należności zagranicznych niezaliczonych do pokrycia zwiększyła się od 4.2 milj. do 98.5 milj. złotych. Portfel wekslowy zmniejszył się o 21.334.972 złotych do 679.682.115 złotych, natomiast wzrosły nieco pożyczki zastawowe o 193 tys. do 74.[illegible] milj. złotych.

Natychmiast płatne zobowiązania [illegible] się w pierwszej dekadzie grudnia [illegible] o 65 milj. do 479.249.732 zł. natomiast obieg biletów bankowych spadł o 80.2 milj. do kwoty 1.285.836.570 zł. Stan obu tych pozycyj wynosił na dzień 10 grudnia rb. łącznie zł 1.765.086.302.

RYNEK DROŻDŻY PRZED ŚWIĘTAMI. Sezon przedświątecznej sprzedaży drożdży w hurcie już się rozpoczął, sprzedaż detaliczna zacznie się dopiero na jaki tydzień przed świętami. Cena fabryczna wynosi 4 zł. za 1 kg. franco stacja odbiorcza łącznie z podatkiem konsumcyjnym. Zrzeszenie fabrykantów drożdży udziela wszystkim firmom sprzedającym drożdże, które były zarejestrowane przed powstaniem Zrzeszenia — rabatów do 10 proc. Tegoroczny sezon zapowiada się lepiej, niż w roku poprzednim. Rynek będzie przytem dostatecznie zaopatrzony w towar, ponieważ fabryki krajowe mogą śmiało pokryć dwa razy większe zapotrzebowanie, niż wynosi normalna zdolność konsumcyjna rynku, a poza tem istnieje wciąż jeszcze duży — zupełnie zresztą zbyteczny — import drożdży zagranicznych, zwłaszcza czeskich. Silny import z Czechosłowacji tłomaczy się niedostateczną ochroną celną i wielkiemi kontyngentami przywozowemi, które wynoszą około 20 wagonów rocznie. Przy tych ułatwieniach staje się konkurencja niebezpieczną, zwłaszcza, że zarówno Czechosłowacja, jak i Niemcy posiadają tańsze i łatwiejsze warunki produkcji.

PODWYŻKA CEN W AMERYCE. Z początkiem przyszłego roku, kilka amerykańskich fabryk automobilowych, podwyższa znacznie ceny samochodów, zwłaszcza droższych. W kołach fachowych utrzymują, że jest to wstęp do podwyżki cen wszystkich wozów w Ameryce, w związku ze zmniejszeniem się produkcji, co zwiększyło jej koszta. Z drugiej strony odbiorcy amerykańscy żądają lepszej jakości wyrobów, [illegible].

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 16-12.

AKCJE: Bank Polski 175 — 175.50, Bank Dyskontowy 125, Bank Zw. Spółek Zarobk. 78.50, Cukier 27.50, Węgiel 71.50—71.25, Lilpop 38—37, Norblin 72, Starachowice 20.50—20, Haberbusz 100—101 4proc. poż. inw. st. 117.75—118, 5 proc. premj. dol. 69, 5 proc. konwers. 49.25, 10 proc. kol. 102.50, 4 i pół proc. Ziemskie 47.25.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.88.6, Londyn 43.48.25, Wiedeń 125.36 Paryż 35.09, Praga 26.42.75, Włochy 46.64.50, Belgja 124.74, Szwajcarja 173.13 Holandja 359.50, Berlin 213.34, Dolar prywatny 8.99.50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 16-12.

Żyto cena tranzakcyjna 315 ton 25.50—26, Pszenica 34—36, Jęczmień przemiałowy 23.75—24.75, Jęczmień browarowy 26.75—29.75, Owies jednolity 20—22, Mąka żytnia 39, Mąka pszenna 55—60, Otręby żytnie 13.75—14.75, Otręby pszenne 18—19, Groch polny 35—39, Groch Folgera 38—45, Groch Wiktorja 39—46, Rzepak 75—79. Reszta bez zmiany.

Kronika Zawiercia.

× ODCZYT O J. MALCZEWSKIM. W niedzielę 15 bm. w sali Resursy T. A. Z. z inicjatywy oraz staraniem Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych odbył się odczyt p. Kazimierza Kalinowskiego, literata z Krakowa, o twórczości śp. Jacka Malczewskiego. Prelegent zapoznał słuchaczów ze znakomitemi dziełami zmarłego malarza w reprodukcjach, poczem w barwnych słowach wytłomaczył istotę nawskroś polskiej twórczości Malczewskiego, będącej wyrazem cierpień i nadziei narodu w niewoli.

Pięknego odczytu, ubranego w formę wytworną z zadowoleniem wysłuchała dość liczna publiczność, składająca się z miejscowej inteligencji i młodzieży szkolnej klas wyższych, nagradzając prelegenta zasłużonemi oklaskami.

Zarządowi Koła T. N. S. W. należy się podzięka za dobrą inicjatywę. Przy okazji niepodobna zamilczeć, iż życie kulturalno - oświatowe w ostatnich czasach prawie zupełnie zanika. Ani zasłużony „Sokół", ani Polska Macierz Szkolna", ani żadna inna instytucja tego rodzaju nie przejawia żadnego ruchu. A szkoda to wielka. Gdzie zaniedbuje dobrowolnie wzięte na siebie obowiązki szerzenia oświaty Polska Macierz Szkolna, tam działają inne czynniki, ale w kierunku wręcz odmiennym. Szczególniej w Zawierciu, gdzie w obecnym sezonie oświata pozaszkolna została potraktowana gorzej, Macierz Szkolna ma wdzięczne pole do pracy przez organizowanie odczytów popularnych. Warto o tem pomyśleć.

× ZNACZNA KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM. W nocy z soboty na niedzielę do składu wyrobów tytoniowych Abrama Sznajdermana przy ulicy Marszałkowskiej nr. 9 włamali się nieznani sprawcy i skradli większą ilość towaru. Straty wynoszą 2.225 złotych. Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

× KRADZIEŻ. Zamieszkały przy ulicy Porębskiej Bolesław Rok zameldował o popełnionej u niego kradzieży fartucha skórzanego od powozu i dwu naszelników ogólnej wartości 70 złotych.

× ZNÓW BICIE SZYB. Zygmunt Walnik (u. Krakowska) wybił szyby w mieszkaniu Józefy Janoski przy ulicy Wesneckiej 24. Zamieszkały przy ul. Kopernika 1, Jan Obwarzanek zawiadomił policję o wybiciu mu szyb w oknach przez Jana Czaję (Górnośląska 40). Jak widzimy epidemja bicia szyb grasuje w Zawierciu nadal.

Skarga sowieckich artystek.

Warunek uległości w kontrakcie.

Wielką sensację wywołała w Moskwie skarga zbiorowa, jaką wniosły artystki, należące do zespołu „rewolucyjnego", teatru „Siniaja Błuza", bezpośrednio do rady komisarzy ludowych na ręce jej prezesa, Rykowa.

Wyjątki z tej skargi, ogłoszone w prasie sowieckiej, odsłaniają całą ohydę stosunków, rozkwitających na gruncie sowieckich zwyczajów i nieograniczonej samowoli komunistycznych kacyków.

Korzystając z olbrzymich subsydjów rządowych, dyrekcja „Siniej Błuzy" stworzyła trzy zespoły teatralne w Moskwie i kilkanaście teatrów wędrownych.

Artystki i statystki do tych teatrów angażowane były na podstawie specjalnych warunków: wszystkie musiały należeć do „haremu", z którego korzystali członkowie dyrekcji i dyrektorzy poszczególnych zespołów.

Gdy wśród tych ofiar bolszewickich stosunków znajdowały się przypadkowo oporne, zmuszano je do uległości pod groźbą pozbawienia pracy, połączonego z zarzutem „kontrrewolucji", co równa się w Rosji sowieckiej skazaniu na śmierć głodową, gdy zaś i to nie skutkowało, komunistyczni „dygnitarze" uciekli się do gwałtu.

Dyrektor jednego z teatrów na Syberji posunął swoją bezczelność tak dalece, że wpisał warunek uległości wobec niego do kontraktu, podpisywanego przez kobiety, wstępujące do jego zespołu.

Stosunki te trwały w ciągu kilku lat i nikt nie śmiał podnieść głosu protestu.

Prasa sowiecka wiedziała oczywiście o tem, co się dzieje pod zasłoną „rewolucyjnego teatru", lecz milczała, gdyż obawiała się narażenia wpływowym członkom partji komunistycznej.

Dopiero, gdy Rykow otrzymał zbiorową skargę kobiet i potępił zbrodniarzy, którzy wytworzyli te stosunki, rozwiązało to publicystom sowieckim języki i ze wszystkich stron posypały się rewelacje w tej niebywałej sprawie.

Oto jak wygląda w rzeczywistości hasło równouprawnienia kobiet w Rosji sowieckiej.

POMYSŁOWY WYDAWCA

romansów kryminalnych.

Ażeby przeczytać jakiś romans kryminalny w całości — potrzeba nietylko wiele dobrej wiary, ale i zdolności opanowania w sobie wzmagającego się coraz uczucia zaciekawienia, t. zn. trzeba umieć doczytać książkę do końca i nie zaglądać przed czasem do rozdziału końcowego — gdyż przez to traci się chęć do dalszego czytania. Jest przecież wielu takich ludzi, którzy już po przeczytaniu pierwszych dziesięciu stronic książki usiłują odgadnąć „kto jest mordercą" — a sprawdziwszy to w rozdziale końcowym — odrzucają książkę, jako nudną i nieciekawą.

I oto niedawno głośny angielski wydawca romansów kryminalnych, Jerzy Harper, zapomocą niezwykle pomysłowego środka, postanowił położyć temu kres i zahamować nieco zbyt rozbujałe instynkty śledcze swoich czytelników. Wydał mianowicie osobną serję romansów kryminalnych, w których poprostu brakowało rozwiązania, t. zn. wyjawienia „kto popełnił zbrodnię".

Jednakże pomysłowy wydawca do każdej książki dołączał zakończenie powieści w zapieczętowanej kopercie — i oświadczał kupującemu, że jeżeli rozwiązanie go nie zainteresuje albo je sam odgadnie — i nie zechce koperty otworzyć — może po przeczytaniu zwrócić książkę, a otrzyma pieniądze z powrotem. Bowiem uczciwy wydawca, pan Jerzy Harper, uważał, iż jest rzeczą niegodną brać pieniądze za książkę, która nie potrafi zainteresować czytelnika.

Jakiż był tego skutek? Po odbiór pieniędzy z zapieczętowaną kopertą — nie zgłaszał się nikt. Każdy był ciekaw końca i... otwierał kopertę. W ten sposób wszystkie książki okazały się ciekawe, czytelnicy je czytali, a wydawca miał powodzenie.

Ofiary

NA WIECZERZĘ WIGILIJNĄ dla ubogich złożyli na ręce ks. kanonika Fr. Raczyńskiego pp. Stanisławowa Kraupe 50 zł., Stanisławowa Zarzycka 20 zł. i N. N. 2 zł.

PO KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ.

Mąż, upadający na ziemię podczas katastrofy, śmieje się.

— Czego się śmiejesz, cymbale?

— Pomyśl, moja droga, co za szczęście! Zdążyłem dziś rano ubezpieczyć się.

OKRUTNA WOJNA.

— Wiesz, Janku, nie byłbyś moim mężem, gdyby Stach nie został zabity na froncie.

— Jakże okrutna była ta wojna!

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej

47)

Nie pragnąłem bynajmniej zdradzić się przed Lindą z moich podejrzeń, ale musiałem to zrobić. Czułem, pomimo ciepła, bijącego od niej, gdy siedziała, przytulona do mnie, że zimny dreszcz przebiegł po plecach.

— Pani powiedziała, że zjadła wszystkie grzyby z salaterki, któremi oni się otruli! Jedli niedużo — prawie wszystko zostało dla pani. To daje do myślenia. To daje wiele do myślenia. Niepodobna nie wyciągnąć prostego wniosku, że rodzice pani nie otruli się grzybami. Otruto ich, ale nie w grzybach była trucizna.

Siedziała prosto, nieruchomo, patrząc na mnie przerażonemi oczyma, poczem wsparła się znowu na mojem ramieniu. Nie uważałem za stosowne prowadzić dłużej tej rozmowy, ograniczyłem się tylko do podtrzymania Lindy.

— To pan o tem myślał dzisiaj rano, kiedy spytałam, dlaczego jest pan taki zmęczony i smutny?

— Nie — odrzekłem. — Janina powiedziała mi, gdybyśmy wracali ze sklepu, że rodzice pani umarli po zjedzeniu grzybów. Nie miałem powodu wątpić o tem, dopóki opowiadanie pani nie rzuciło nowego światła na całą sprawę.

— Ale dlaczego Elza?... Skąd pani przyszła do głowy Elza?...

— W marynarce ojca pani znalazłem list, podpisany jej imieniem. Nie mogłem odczytać nazwiska. Zaczynało się na B. Kochała się w Konstantym Mitchellu i była zazdrosna o matkę pani. Chciała pani ojca zmusić do wmieszania się w tę sprawę. Był to list osoby szalonej, pełen pogróżek. Ojciec pani nie czytał go: list był zapieczętowany. Po przeczytaniu tego listu pomyślałem sobie odrazu, że pisał go ów Ktoś, o którym pani mówiłem i że tego właśnie listu poszukuje za wszelką cenę. Autorka listu chciała go dostać w swoje ręce i zniszczyć. Może wykorzystała to, co wiedziała o Pawle, w ten sposób, że, szantażując go, żądała dostarczenia tego listu, zanim pani pokaże go Konstantemu. Motyw ten wydaje się niedość silny, gdy się weźmie pod uwagę wysiłki, jakie czyniła dla wydostania listu. Ale jeżeli wprowadziła w czyn swoje pogróżki, list ten jest bardzo ciężkim dowodem przeciwko niej. Postanowiła go zdobyć. Nie miała chwili spokoju, wiedząc, że on jest w innych rękach.

— Cieszę się, że ojciec go nie czytał — rzekła Linda.

Zgodziłem się z nią.

Chwilę milczała zamyślona, potem zaczęła rozumować głośno:

— Byłam mała, to prawda, ale gdy się ma dwanaście lat, nie jest się zupełnem dzieckiem. Widziałam i wiedziałam wiele. Wiem, że mama strasznie lubiła Kon'iego. Ojciec również. Lubili go i opiekowali się nim. Jak wszyscy, zresztą! Zawsze był taki bezradny, przygnębiony, ufny, niepraktyczny. Kiedy pierwszy raz przybył do nas, nie miał pojęcia o cyrku. Oprowadzałam go sama i uczyłam, co i jak. Ojciec musiał mu nieraz pomagać. Pamiętam, że mama reperowała jego bieliznę. Zawsze był z nami — przy stole, chcę powiedzieć, w czasie posiłków pod namiotem kuchennym. Lubiłam bardzo, kiedy przyjeżdżał, bo zawsze mi coś przywoził. To on podarował ojcu tę walizkę. Zdaje mi się jednak, że nigdy nic nie ofiarował mamie. To nie jest przyjęte w cyrku. Oczywiście, że ją uwielbiał. Matka moja — to była najmilsze, najrozkoszniejsze stworzenie, i taka zawsze była wesoła! W kostjumie gimnastycznym i tunice, albo zupełnie rozebrana, nie wyglądała wcale poważnie. Nie miała wyrobionych muskułów. Robiła wrażenie małego posążka. Sądzę, że była szczęśliwa. Nigdy nie widziałam, żeby płakała. Nie ma znaczenia to, co powiedziała Koniemu, że nie życzy sobie dla mnie karjery cyrkowej. Uwielbiała cyrk. I kochała to życie koczownicze. Rok zaczynał się dla niej od chwili, gdy cyrk wyruszył i mieszkało się w wozach. Dlaczego nie miałaby chcieć, abym została akrobatką?

Nie wiedziałem co na to odpowiedzieć.

— Była bardzo oddana mężowi, prawda? Domyśliłem się tego ze słów Janiny.

— Oni żyli tylko sobą i dla siebie — z prostotą powiedziała Linda. — Byli ot tak — splotła swoje palce z mojemi. — We wszystkiem. Wiem to. Nie mogę się mylić co do tego! Mieszkaliśmy tak ciasno, jak pan wie... Skąd Elzie mogło przyjść do głowy, że źle żyją?!...

(C. d. n.)

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

Dziś polski film morski! Dziś polski film morski!

„POD BANDERĄ MIŁOŚCI"

W rolach głównych: ZBYSZKO SAWAN, JERZY MARR, MARJA BOGDA, JAGA BORYTA I WŁAD. WALTER.

Kino „WAWEL" SIELEC obok kościoła. Telefon 7-65.

Dziś i dni następne

„WYSPA STRACEŃCÓW"

Dramat egzotyczny. W roli głównej: BETTY BRONSON i MILTON SILLS.

Nadprogram na scenie! Dalsze gościnne występy akrobatów „ARLINI" w zmienionym programie.

Następny program: „CZŁOWIEK który widział śmierć"

KINO SFINKS

Tylko 4 dni! Od poniedziałku 16 do czwartku 19 grudnia b.r.

NOC U MAKSYMA

Pikantna farsa w 10 aktach.

Nadprogram: TYGODNIK z NATURY.

ANONS! Od piątku 20 do niedzieli 22 grudnia b. r.

„UCIECZKA OD MIŁOŚCI"

Wzruszający dramat na tle miłości dziewczęcia z Luna-Parku. W roli głównej światowa artystka JENNY JUGO.

Nadprogram: Wesoła komedja w 2 aktach.

KINO-TEATR „UCIECHA" Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

DZIŚ! Żywiołowy namiętny ROD LA ROCQUE jako ten który wykorzystuje

„PRAWO MĘŻA"

i czarodziejka ekranu BILLIE DOVE, która staje na najwyższym poziomie swego szlachetnego artyzmu.

Następny program: „Trzy namiętności" W rolach głównych: Alice Terry i Iwan Petrowicz.

KINO „ODEON" Dąbrowa Górn. ul. Sobieskiego 6.

Od poniedziałku 16 grudnia i dni następne wielki historyczny film p. t.

BOLSZEWICY POD WARSZAWĄ



ODBIÓR DALEKICH STACYJ PRZEZ LĄDY i MORZA na LAMPACH TELEFUNKEN 8529

TELEFUNKEN

Dla każdej funkcji — stosowna lampa.

POSADY i PRACE

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepsze Kursy Samochodowe Inż. Kleber Sosnowiec, Warszawska 22. Nauka rano lub wieczorem. Sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Zapisy codziennie. Długoterminowe spłaty ratami. 7609-4

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 8107-5

LOKALE

Poszukuję pokoju z kuchnią w Sosnowcu (śródmieście) bez umeblowania, komorne za rok z góry. Zgłoszenia do Administracji pod Mieszkanie. 8639

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem od 1 stycznia dla inteligentnego pana. Wiadomość w Administracji. 8631

Do wynajęcia od zaraz mieszkanie: pokój z kuchnią ładnie położone. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" pod R. K. 1457. 8678

Pokój umeblowany do wynajęcia Sosnowiec— Zakręt 7, III piętro. 8074

Do wynajęcia od zaraz mieszkanie 3 pokoje z kuchnią. Wiadomość u p. A. Plackówny, Hale „Rozwoju" sklep. nr 16 8629-3

NAJŁADNIEJSZE i NAJPRAKTYCZNIEJSZE **podarunki na gwiazdkę** są do nabycia w sklepie Elektrowni w Sosnowcu — przy ul. Sienkiewicza nr. 9. —

Wielki wybór różnych przyrządów domowego użytku, jako to: odkurzaczy, froterek, maszynek do kawy i herbaty, ogrzewaczy do karbówek, aparatów do suszenia włosów, piecyków, kuchenek i t. p.

Sprzedaż na kredyt na bardzo dogodnych warunkach.

Odwiedzenie sklepu nie obowiązuje do kupna. 8647

RÓŻNE

Na gwiazdkę 6 fotografji i portret art. wykonane od **zł. 10** w zakładzie **„Studjo"** Sosnowiec, ul. 3-go Maja 25 vis a vis kościółka kolej. Telefon 6-11. 7593-4

Wypożyczę 8 tysięcy złotych na 1 numer hipoteki procent do omówienia. Zgłoszenia do Administracji dla M. T. 8641-2

W sali klubu na SATURNIE.

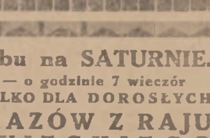
Dziś dnia 17 — o godzinie 7 wieczór WYŚWIETLI TYLKO DLA DOROSŁYCH

50 OBRAZÓW Z RAJU SOWIECKIEGO

prof. KAZ. KRZYŻANOWSKI

długoletni więzień czerezwyczajki — skazaniec uratowany dzięki zabiegom Rządu Polskiego drogą wymiany wzamian za 16 bolszewików. Szczegóły w afiszach. 8670

Naprawę zegarków i biżuterji wykonuje **J. Smoczyk** Katowice, ul. 3 Maja 7.



Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych.** — **„Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

KUPNO I SPRZEDAŻ

Duży wybór mebli za gotówkę i na raty Ścibich—Białkiewicz, Dąbrowa, Sobieskiego 2. 8655-2

Samochód „Ford" dwuosobowy w dobrym stanie do sprzedania Wiadomość Sosnowiec telefon 6-94. 8652-2

Dubeltówkę cal. 12 elektorkę Defourny-Sevrin, sztucer Mannl. Schoenauer sprzedam, Ostrowski, Grodziec, kol. urzędn. dom VI. 8655-2

Kupimy maszynę do pisania w dobrym stanie używaną. Oferty prosimy nadsyłać do Administracji „Kurjera" pod C. K. 8646-2

Naczynia aluminjowe i emaljowane wyrobu fabyki „Światowit" M.Z.G.H. Sp. Akc. poleca hurtowy skład naczyń kuchennych **I. STROCHLIC,** BĘDZIN Małachowskiego 54, tel. 3-15

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od porządku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. drożej. Zagraniczne 100 proc. drożej. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. telef. 7-90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27 GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA.— DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJK [illegible]